

dr hab. Marta Borgosz, prof. ASP  
Akademia Sztuk Pięknych  
im. E. Gepperta we Wrocławiu  
Wydział Malarstwa

Wrocław 27.05.2024 r.

Recenzja rozprawy habilitacyjnej oraz dorobku artystycznego, działalności dydaktycznej, organizacyjnej i popularyzatorskiej Pani doktory Beaty Marcinkowskiej, sporządzona na zlecenie Rady ds. stopni Akademii Sztuk Pięknych im. W Strzemińskiego w Łodzi w związku z pismem Rady Doskonałości Naukowej nr DRKN.Z8.400.73.2023 w sprawie powołania części składu Komisji habilitacyjnej w postępowaniu o nadanie stopnia **doktora habilitowanego**

Pani doktorze Beacie Marcinkowskiej w dziedzinie sztuki, dyscyplinie sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki, wszczętym w dniu 22 września 2023 r.

Recenzja została sporządzona zgodnie z wymaganiami określonymi w art. 219 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. *Prawo o Szkolnictwie Wyższym i Nauce* (Dz. U. z 2023 r., poz.742 ze zm.).

Zleceniodawca recenzji: Akademia Sztuk Pięknych im. Władysława Strzemińskiego w Łodzi.

Do zlecenia została dołączona dokumentacja postępowania złożona przez Habilitantkę w wersji papierowej i elektronicznej, w tym:

- wniosek o przeprowadzenie postępowania habilitacyjnego
- dane wnioskodawcy
- kopia dokumentu stwierdzającego posiadanie stopnia doktora oraz dyplomu magisterskiego
- Autoreferat
- dokumentacja oraz wykaz osiągnięć artystycznych stanowiących znaczny wkład w rozwój dyscypliny wraz z informacją o aktywności artystycznej/naukowej
- dokumentacja uzyskanych nagród
- prezentacja dorobku dydaktycznego

#### OGÓLNE DANE O HABILITANTCE

Doktora Beata Marcinkowska stopień magistra uzyskała w 1990 r. na Wydziale Wychowania Plastycznego Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych im. Władysława Strzemińskiego w Łodzi (obecnie ASP), gdzie ukończyła jednolite studia magisterskie.

Dyplom realizowała w pracowni malarstwa prof. Krystyna Zielińskiego, a pracę teoretyczną pod kierunkiem dr. Ireneusza Kaweckiego.

W 2011 r. obroniła (z wyróżnieniem) doktorat w dziedzinie sztuk plastycznych w dyscyplinie artystycznej sztuki piękne, nadany uchwałą Rady Wydziału Artystycznego Akademii Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi.

Promotorem rozprawy doktorskiej *W matriksie kobiecości - cykl obiektów graficznych*, był prof. Marek Wagner.

Od 1990 r. Habilitantka była związana zawodowo z Akademią Sztuk Pięknych im. Władysława Strzemińskiego w Łodzi (wcześniej Państwową Wyższą Szkołą Sztuk Plastycznych) pracując kolejno w latach:

1990 do 1998 – na Wydziale Wychowania Plastycznego, później Wydział Edukacji Wizualnej (zmiana nazwy wydziału) jako asystentka w niepełnym wymiarze czasu pracy (1994 do 1998 w pełnym wymiarze)

1998 do 2011 – na Wydziale Edukacji Wizualnej, a następnie na Wydziale Sztuk Wizualnych (zmiana nazwy wydziału) jako wykładowca w niepełnym wymiarze czasu pracy

od września 2011 – na Wydziale Sztuk Pięknych, Instytut Edukacji Artystycznej (do 2019 Wydział Sztuk Wizualnych – zmiana struktury Uczelni) na stanowisku adiunkta.

W latach 1998 - 2011 była zatrudniona w Wyższej Szkole Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi jako nauczyciel akademicki, na podstawie umowy cywilnoprawnej.

Doktora Beata Marcinkowska jest aktywną artystką, zaangażowaną dydaktyczką, organizatorką i popularyzatorką wydarzeń o charakterze artystycznym i kulturalnym.

Brała udział w licznych wystawach zbiorowych w Polsce i za granicą (Kanada, Bułgaria, Dania, Belgia, Czechy, Niemcy). Od uzyskania stopnia doktora prezentowała swoje dokonania na dwunastu wystawach indywidualnych, w tym podczas trzech zagranicznych w Holandii i Belgii. Jest aktywna zarówno w tradycyjnym świecie galeryjno-wystawienniczym jak i wyraźnie zaznacza swą obecność w internetowym obiegu sztuki.

Na podkreślenie zasługuje aktywność artystyczno-naukowa Habilitantki (w tym szczególnie dydaktyczna) wyrażająca się poprzez uczestnictwo w prestiżowych warsztatach i sympozjach, także międzynarodowych: w Accademia di Belle Arti di Brera w Mediolanie w ramach projektu *JA TU I TERAZ* (2012), w V Międzynarodowym Sympozjum Rzeźbiarskim im. Katarzyny Kobro w Centrum Rzeźby Polskiej w Orońsku (2013), w Hochschule Düsseldorf University of Applied Sciences w Niemczech (2017), w interdyscyplinarnym programie warsztatów *Międzynarodowa Płaszczyzna Współpracy Akademickiej* w Orońsku (2018).

Równie istotny jest czynny udział doktory Marcinkowskiej w krajowych oraz międzynarodowych konferencjach i warsztatach, często udokumentowany poprzez publikacje wystąpień w wydawnictwach pokonferencyjnych. Należy docenić też udział w rezydencji artystycznej w Ustce, której pokłosiem jest jedna z części dzieła habilitacyjnego.

Spis dokonań artystyczno-naukowych oraz zawarta w dostarczonych materiałach dokumentacja potwierdzają dużą aktywność Habilitantki na wielu polach twórczych, organizacyjnych oraz dydaktycznych.

#### **Ocena wskazanych osiągnięć artystycznych stanowiących znaczny wkład w rozwój dyscypliny oraz ocena Autoreferatu**

Jako osiągnięcie artystyczne stanowiące znaczny wkład w rozwój dyscypliny doktora Beata Marcinkowska wskazała sześć prac nazwanych na potrzeby dzieła habilitacyjnego wspólnym tytułem *(Nie)obecność. Różne relacje z ciałem*.

Dzieła wchodzące w skład osiągnięcia artystycznego to:

1. *Sub Rosa. Niełatwe relacje z ciałem*, 2020
2. *Mother Nature*, 2020
3. *Syreni śpiew*, 2020
4. *Dzikość*, 2020
5. *Ecdysis. Zdarzenie subrealne*, 2021
6. *Maturescentes*, 2021

Wszystkie prace powstały po uzyskaniu stopnia doktora.

Jako recenzentka prac habilitacyjnych uważam, że dzieło i Autoreferat stanowią całość, a rozłączna ich ocena na ogół wydaje się nieuzasadniona. W wypadku przedłożonej rozprawy doktory Beaty Marcinkowskiej Autoreferat (w mojej ocenie) jest niemal integralną częścią dzieła, konieczną do pełnego zrozumienia i docenienia przedłożonych prac. Napisany został klarownym językiem, posiada właściwą konstrukcję ułatwiającą poruszanie się po podejmowanych w dziele zagadnieniach, ujmuje literacką sprawnością i szczerością przemyślanej i przeżytej wypowiedzi. Przyznaję, że lektura pozostawia korzystne wrażenie.

Na początku Autoreferatu, niejako w preambule, Autorka odnosi się do zawartych w tytule kluczowych dla jej twórczości słów: obecności oraz relacji. Są to pojęcia, które po zapoznaniu się z dziełem i dopełniającym je Autoreferatem zdają się jednocześnie osią i boccacciowskim „sokołem” artystycznej opowieści Beaty Marcinkowskiej. Obecność jako fizyczne „bycie” i „niebycie” ciała oraz relacje – jako bycie wśród, pośród, pomiędzy, z.

Sztuka Beaty Marcinkowskiej właściwie istnieje tylko w relacji z odbiorcą, pozbawiona odbioru, wejścia, dotyku lub reakcji/komentarza zamiera. To cecha właściwa wielu realizacjom z zakresu multimediiów i intermediów, w obszarze których Artystka się porusza. Dominujący i spajający sześć przedłożonych realizacji archetypiczny wizerunek kobiecego ciała uwydatnia pojęcie obecności i domaga się wejścia w relację.

Z tekstu Autoreferatu wiele dowiadujemy się o doświadczeniach i relacjach artystycznych Autorki wynikających ze współpracy z innymi artystami. Ta część wypowiedzi pozwala nam w jakimś stopniu poznać jej sposób funkcjonowania w sztuce i źródła inspiracji do działania. Przede wszystkim daje obraz istotności wchodzenia w relacje ze współuczestnikami (część chęć chyba współuczestniczkami) procesu tworzenia oraz z podmiotem i przedmiotem dzieła.

Komponując tekst Autoreferatu Habilitantka zastosowała ciekawy zabieg konstrukcyjno-ideowy. Kolejne części wypowiedzi to opisy innych „relacji” – z medium artystycznym, z ciałem, z archetypem, z gorsetem, z tajemnicą, z naturą, z fantazmatem... Niektóre z nich są *trudne*, inne *ograniczone*, a w końcu pojawiają się relacje *(nie)realne*. Ten precyzyjny zabieg literacki i konstrukcyjny klarownie i płynnie prowadzi odbiorcę po opisach kolejnych dzieł, budując obraz doświadczeń i przemyśleń Autorki.

Dzieło habilitacyjne – sześć realizacji o różnym charakterze formalnym – spaja idea kobiecego ciała jako punktu inspiracji, odniesienia i formy.

Interesujące jest przywoływanie i łączenie przez Autorkę dwóch ikonicznych wyobrażeń kobiety – paleolitycznej Wenus, o przerysowanych i jednocześnie zredukowanych, pełnych

kształtach płodnej Matki oraz syreny – kobiety-ryby, fatalistycznej kusicielki ucieleśniającej erotyczny powab.

Połączenie tych dwóch wizerunków w pracy *Syreni śpiew* z 2020 r. daje nieco groteskowy, a zarazem rozczulający efekt: pogoni za niedoścignym wzorcem, zabawy z konwencją, subtelnej ironii.

Podobny, wywołujący uśmiech efekt buduje praca *Dzikość* - wchodząca w grę z konwencją kultury popularnej. Powstała w pandemicznym zamknięciu, na wielu poziomach ilustruje ówczesne frustracje, nierealizowane potrzeby, odrzucanie konwencji, a nawet zmianę patrzenia na estetykę ciała. To intrygujące, jak wiele znaczeń i reakcji wywołuje mała, „kosmata lalka”.

Trzyczęściowy projekt oparty na wizerunku Wenus z Willendorfu posiada ciekawą oś narracyjną. Rozpoczyna się postarżonym, omszonym wizerunkiem Matki Ziemi (praca *Mother Nature* z 2020 r.), będącym wyrazem cichej tęsknoty na kontaktem z naturą, by przejść w „syreni śpiew” groteski, a zakończyć się wezwaniem do odkrywania wewnętrznej dzikości. Pandemiczny tryptyk o szaleństwie świata, które wszyscy po swojemu przeżyliśmy.

Uważam, że ciekawym byłoby odniesienie się przez Habilitantkę, nawet krytyczne, do prac innych artystek i artystów posługujących się tymi samymi ikonicznymi wizerunkami. Tym bardziej, że współpraca artystyczna, działania kolektywne i posadowienie w kontekście działań innych artystów wydają się być istotnymi dla Autorki. Tego braku nie poczytuję za istotną wadę pracy, ale po lekturze Autoreferatu pozostaje uczucie niedosytu.

Omówione powyżej trzy realizacje ukazały się światu i odbiorcom w przestrzeni Internetu i w tejże weszły w relacje z publicznością. Kolejna praca – *Sub Rosa. Niełatwe relacje z ciałem* z 2020 r. to instalacja multimedialna zapraszająca do fizycznego wejścia w swą przestrzeń. Tu relacja odbiorca-dzieło jest najbardziej oczywista, namacalna, przeżyta. Praca składa się z piętnastu obiektów (gorsetowych sukni-korpusów) oraz ścieżki dźwiękowej dwóch symultanicznie odtwarzanych głosów kobiet.

Realizacja ma silnie scenograficzny, teatralny charakter. Forma prac jest mało oryginalna, wydaje się dobrze znana, wcześniej widziana. Nie zmienia to mojego przekonania, że w bezpośrednim, haptycznym niemal odbiorze, powinna wywoływać zamierzony przez Autorkę intymny efekt multisensorycznego doznania. Rzeczywiście trafnym komentarzem wydają się słowa kuratorki Dominiki Pawelczyk: „*W kulturze dyscyplinowania kobiecego ciała, które bywa polem zawłaszczania i wykluczenia, artystka stara się zaznaczyć jego potęgę, naturalne piękno i pozytywną tajemniczość.*”

Przewijający się w twórczości Habilitantki motyw syreny pełny wyraz znalazł w pracy *Ecdysis. Zdarzenie subrealne*, z 2021 r. Jak wcześniej wspomniałam, projekt został zrealizowany podczas rezydencji w Centrum Aktywności Twórczej w Ustce i odnosi się do lokalnej miejskiej legendy o pomniku syrenki. Strywializowany symbol syreny, sprowadzony do zawzięcie obmacywanego turystycznego gadżetu, stał się przyczynkiem do powstania kilkuelementowej realizacji, wykonanej z papier mâché. Odnajduję w tej pracy jednocześnie echa eskapizmu i kulturowego wyzwolenia.

Praca *Maturescentes* z 2012 r. dopełnia, zamyka i spaja sformułowany na potrzeby dzieła habilitacyjnego zestaw. Pozornie odróżniająca się formalnie (jest to animacja poklatkowa i trzy fotografie) odnosi się do wszystkich pozostałych prac. Krągłe obiekty, które animuje

Autorka, mają nasuwać skojarzenia z planetami lub komórkami jajowymi, o czym dowiadujemy się z Autoreferatu. Interesujące jest to zderzenie makro i mikro skali pojęć. Mnie osobiście jasne kuliste formy od pierwszego spojrzenia przypominały kule ciasta drożdżowego, a skojarzenie to bliskie jest wszak idei rodzącego i zmieniającego się kobiecego ciała. W tekście znajduje się jasna podpowiedź dotycząca ich proveniencji – animowane koła to wycięte z wcześniejszej pracy Beaty Marcinkowskiej fragmenty kobiecego łona i uda. O nieuchronnym skojarzeniu tego zabiegu plastycznego z medycznym przeszczepem pisze sama Autorka: *W animacji wycięte części z ciała zaczynają żyć swoim życiem w cyfrowym, nierealnym świecie. Dla mnie to symboliczny „przeszczep tkanek” do innego środowiska.*” (str.27)

Ta skromna, pozbawiona dźwięku animacja jest, według mnie, najciekawszą pracą w przedłożonym zestawie. Oszczędna i szlachetna formalnie jest nasycona symboliką i ładunkiem intelektualnym (ciekawym przypis dotyczący niezamierzenie pojawiającej się w animacji różowej greckiej litery Psi – symbolu psychologii). Pozostawia odbiorcy najwięcej przestrzeni interpretacyjnej, nienachalnie podsuwając możliwe tropy. Można powiedzieć, że zachęca do wejścia w iście partnerską, a nie paternalistyczną relację.

W praktyce artystycznej doktory Beaty Marcinkowskiej równie ważne co samo dzieło są jego kontekst, doznanie, odbiór i relacja z odbiorcą. Uczestnictwo oraz reakcja konstytuują jej działania. Forma zdaje się być raczej wypełnieniem idei, a sama autorka traktuje ją w sposób niemal prymarny.

Użyte materiały i sposoby wykonawcze nie powalają maestrią, większość prac nasuwa we mnie nieuchronne porównanie z estetyką makiety. Autorka posługuje się często materiałami imitacyjnymi – malowanym gipsem, papier mâché – mającymi naśladować inne, szlachetniejsze materię (metal, pancerz chitynowy, łuska zwierzęca). I ma do tego pełne prawo, jako że (jak sądzę) w jej projektach nie tyle chodzi o stworzenie wyrafinowanego estetycznie dzieła, co o reakcje na świat tu i teraz (figurki Wenus powstałe w lock downie), o komentarz do idei miejsca (*Ecdysis. Zdarzenie subrealne*), o relacje z odbiorcą we wnętrzu dzieła (*Sub Rosa. Niełatwe relacje z ciałem*), na koniec – o relację z samym dziełem (*Maturescentes*).

Uważam, że siłą prac Habilitantki są przede wszystkim ich kontekst oraz idea.

**Całościowy ogląd i ocena przedstawionego dzieła** (w tym Autoreferatu stanowiącego bardzo dobre uzupełnienie prac artystycznych, a napisanego zgodnie z kanonem i wymogami formalnymi) pozwalają mi uznać je za wnoszące znaczący wkład w rozwój dyscypliny sztuki piękne.

**Ocena osiągnięć dydaktycznych, organizacyjnych oraz popularyzujących naukę lub sztukę.**

Doktora Beata Marcinkowska jest dydaktyczką wysoce kompetentną, zaangażowaną i twórczo rozwijającą idee związane z edukacją, arteterapią a przede wszystkim działaniami intermedialnymi i multimedialnymi. Autorskie przedmioty prowadzone przez nią podczas pracy dydaktycznej w Pracowni Intermedialnych Działań Edukacyjnych, m.in.: Organizacja projektów twórczych, Metody prowadzenia warsztatów twórczych i edukacyjnych, Interdyscyplinarne działania edukacyjne oraz Warsztaty animacji społeczno-kulturalnej świadczą o

pogłębionym podejściu do propedeutyki kształcenia artystów/animatorów/edukatorów o wysokim zaangażowaniu społeczno-kulturalnym.

Osiągnięcia oraz ogólne doświadczenia dydaktyczne (w tym tworzone przez doktorę Marcinkowską programy kształcenia i praktyka dydaktyczki) ukazują sylwetkę wysoce kompetentnej i zaangażowanej nauczycielki akademickiej i wydają się znacząco wpływać na jej sposób pojmowania, przedstawiania i uprawiania sztuki.

W stanowiącym część Autoreferatu opisie prowadzonych zajęć i osiągnięć dydaktycznych Autorka pisze: „W pracy ze studentami stosuję formy pracy właściwe dla *edukacji relacyjnej*, polegające na organizowaniu sytuacji do wzajemnego doświadczania rzeczywistości, skutkującej obustronnym rozwojem.” (str. 32) Po przeczytaniu pierwszej części Autoreferatu, będącej opisem dzieła habilitacyjnego, odnoszę wrażenie, że powyższy cytat może odnosić się równie dobrze do praktyki artystycznej Habilitantki. Zgodność własnych doświadczeń twórczych oraz filozofii uprawiania sztuki z przekazywaną wiedzą dydaktyczną uważam za rzecz fundamentalną dla uwiarygodnienia nauczyciela akademickiego. Z tej przyczyny z pełnym uznaniem odnoszę się do sprzężenia działań artystycznych i dydaktycznych Beaty Marcinkowskiej.

Pełna lista wieloletnich działań i osiągnięć doktory Beaty Marcinkowskiej na polu dydaktycznym oraz kulturotwórczym i popularyzatorskim budzi szacunek i uznanie. Są wśród nich: prowadzone przedmioty i opracowywane programy, plenery i recenzje, opieka nad kołami studenckimi i wyjazdy studyjne, współpraca dydaktyczna z podmiotami zewnętrznymi oraz długa lista międzynarodowych szeroko pojętych projektów artystycznych. Za swoje osiągnięcia Habilitantka była sześciokrotnie nagradzana Nagrodami Rektora ASP w Łodzi oraz otrzymała Odznakę ZASŁUŻONY DLA KULTURY POLSKIEJ.

Wszystkie działania wymienione i opisane zostały w przedłożonej dokumentacji. Razem dają obraz spełniającej się w zawodzie dydaktyczki i animatorki kultury o nieprzeciętnym zaangażowaniu organizacyjnym.

**Przedstawione przez Habilitantkę osiągnięcia dydaktyczne, organizacyjne oraz popularyzujące naukę lub sztukę oceniam bardzo wysoko.** Jestem przekonana, że jako nauczycielka akademicka doktora Beata Marcinkowska jest doceniana i szanowana przez społeczność Łódzkiej Akademii.

## KONKLUZJA

Po analizie dokumentacji wskazanego osiągnięcia artystycznego i lekturze Autoreferatu doktory Beaty Marcinkowskiej oraz po zapoznaniu się z dorobkiem twórczym, dydaktycznym, naukowym i organizacyjnym, które były przedmiotem niniejszej recenzji, mogę z uznaniem odnieść się do wartości i jakości przedstawionego Autoreferatu oraz wskazanego osiągnięcia.

Wskazane osiągnięcie artystyczne: *(Nie)obecność. Różne relacje z ciałem*, a w tym dzieła wchodzące w skład osiągnięcia artystycznego:

*Sub Rosa. Nielatwe relacje z ciałem* (2020), *Mother Nature* (2020), *Syreni śpiew* (2020), *Dziwość* (2020), *Ecdysis. Zdarzenie subrealne* (2021), *Maturescentes* (2021)

uznają za wnoszące znaczący wkład w rozwój dziedziny sztuki, dyscypliny sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki

Wobec powyższego stwierdzam, że przedłożone w postępowaniu habilitacyjnym osiągnięcie naukowe - dzieło artystyczne wraz z załącznikami – doktory Beaty Marcinkowskiej spełnia wymogi art. 219 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. *Prawo o Szkolnictwie Wyższym i Nauce* (Dz. U. z 2023 r., poz.742 ze zm.).

W związku z tym popieram wniosek doktory Beaty Marcinkowskiej o nadanie stopnia doktora habilitowanego.